



ANNA ZATORA

 <https://orcid.org/0000-0003-4597-5568>

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Kultury Współczesnej, Katedra Teorii Literatury
ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź
e-mail: anna.zatora@lib.uni.lodz.pl

Otwarta nauka i (nie)bibliometryczne aspekty ewaluacji

15. Seminarium Open Access w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, 22 października 2024

Open Science and (Non-)Bibliometric Aspects of Evaluation

15th Open Access Seminar at the University of Lodz Library (2024, October 22)

Abstract

The text is a report on the 15th Open Access Seminar at the University of Lodz Library (2024, October 22). For the fifteenth time, the University of Lodz is organizing the Open Access Seminar as part of the International Open Science Week. For more than a dozen years, the University of Lodz has been inviting the academic community to discuss topics that are key to the development of the idea of open science in Poland, and in 2024 the place of open science in the evaluation and assessment of scientific activity was considered such a topic. In this connection, a panel discussion was organized at the Library of the University of Lodz with the participation of experts: Ewa Bluszczyk, Andrzej Jajszczyk, Stanisław Kistryn, Katarzyna Anna Nawrot, Krzysztof Pabis, Magdalena Wnuk. The discussion was moderated by Jarosław Płuciennik. Such topics as the absence of open science in evaluation, non-bibliometric aspects of evaluation of scientific activity, discipline specifics and evaluation criteria, initiatives for improving the system of science evaluation (especially Coalition for Advancing Research Assessment: CoARA), possible directions for the development of the Polish system of evaluation of science and scientists were discussed. According to participants in the event, the Polish evaluation system has not worked and needs to be changed. It would be worthwhile to incorporate CoARA's demands, as well as to involve scientists themselves more in efforts to improve the evaluation system.

Open Access Week¹ został ustanowiony świętem otwartej nauki w 2010 roku, kiedy okazało się, że Dzień Otwartej Nauki to za mało, by komunikować o tak dynamicznie rozwijającej się idei. Od 2011 roku ostatni pełny tydzień października to czas, który instytucje i organizacje związane głównie z nauką i edukacją poświęcają na dzielenie się wiedzą i wymianę doświadczeń w zakresie publikowania w modelach otwartych, otwartych zasobów edukacyjnych i danych badawczych, prawa autorskiego i wolnych licencji, finansowania nauki, a ostatnio także oceniania i ewaluacji nauki.

Ostatni z wymienionych tematów stał się punktem wyjścia dla kolejnej edycji Seminarium Open Access w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Spotkanie — otwarte dla łódzkiego środowiska akademickiego, ale i dla gości z całej Polski — odbyło się 22 października 2024 roku w gmachu Biblioteki i zgromadziło kilkadziesiąt osób zainteresowanych zmianami, jakie mieli prognozować zaproszeni eksperci. W tym roku Seminarium podzielone zostało na dwie części: w pierwszej części zaplanowano wykład wprowadzający *Europejska inicjatywa reformy systemu ocen w nauce: Coalition for Advancing Research Assessment* profesora Stanisława Kistryna, w drugiej zaś — panel dyskusyjny z udziałem osób zaangażowanych w badanie środowiska naukowego i systemu ewaluacji nauki: „Otwarta nauka i niebibliometryczne aspekty oceny działalności naukowej i ewaluacji”².

Coalition for Advancing Research Assessment (CoARA)

Jesienią 2022 roku Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich poparła w uchwale podpisanie przez KRASP porozumienia z Coalition for Advancing Research Assessment (CoARA) i tym samym wyraziła potrzebę reformy europejskiego systemu oceny badań naukowych³. *Agreement on Reforming Research Assessment* podpisało wówczas czterdzieści siedem uczelni członkowskich, w tym Uniwersytet Łódzki. W lutym 2023 roku porozumienie podpisała także Fundacja Rektorów Polskich.

¹ Oficjalna strona Open Access Week: www.openaccessweek.org.

² Materiały z Seminarium — prezentacja profesora Kistryna, fotorelacja oraz zaproszenie i biogramy uczestników — udostępniono na otwartej licencji w Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego, Handle: [11089/53508](https://hdl.handle.net/11089/53508).

³ Treść Uchwały Prezydium KRASP jest dostępna na stronie KRASP: krasp.org.pl/dokumenty/dokument,stanowisko-prezydium-krasp-z-8-listopada-2022-r-w-sprawie-reformy-europejskiego-systemu-oceny-badan-naukowych-555 [dostęp: 5.11.2024].

W październiku 2024 roku Polska zajmowała trzecie miejsce pod względem liczby członków CoARA: do koalicji należały wówczas 53 podmioty z Polski (60 sygnatariuszy), przy czym ogólna liczba sygnatariuszy wynosiła 796 — składały się na nią przede wszystkim uniwersytety i ich zrzeszenia oraz centra badawcze. CoARA nadal przyjmuje nowych członków; lista instytucji, które do niej dołączyły, jest bardzo długa i na bieżąco aktualizowana⁴, a sama organizacja otrzymała finansowanie z Komisji Europejskiej. Rozbudowana struktura wymagała organizacji, stąd decyzja o wyodrębnieniu krajowych oddziałów CoARA, National Chapters (NCs), mających wspierać członków we wdrażaniu zobowiązań zawartych w porozumieniu i dbać o skuteczną wymianę doświadczeń. Polska jest jednym z szesnastu krajów mających własny National Chapter⁵, a jego koordynatorem⁶ jest Stanisław Kistryn, fizyk, profesor w Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Profesor Kistryn był gościem honorowym 15. Seminarium Open Access w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie zaprezentował strukturę organizacyjną Coalition for Advancing Research Assessment, przedstawił główne założenia porozumienia i opowiedział o działalności grup roboczych i Polskiego Oddziału Krajowego CoARA — na tle innych National Chapters. Choć polski NC, zwany niekiedy Polską Kapitułą Narodową CoARA, powstał jako jeden z pierwszych (obok włoskiego, norweskiego, hiszpańskiego i ukraińskiego), jak dotąd niewielu członków z kraju wywiązało się w pełni z etapów wdrażania *Agreement on Reforming Research Assessment* zaplanowanych na pierwsze dwa lata — zdaniem koordynatora tylko nieliczne uczelnie opublikowały na swoich stronach wymagany plan działania. Jako przykład godny naśladowania prelegent uznał plan Norwegii: *Norwegian Career Assessment Matrix*⁷. Obejmuje on kluczowe obszary kompetencji: wyniki badań, proces badawczy, kompetencje dydaktyczne, wpływ i innowacyjność, zarządzanie/przywództwo, a także pozostałe doświadczenia i kompetencje, również poza sektorem akademickim.

W założeniach inicjatywy CoARA kluczowi są pracownicy naukowcy i dydaktyczni instytucji zajmujących się prowadzeniem badań i szkolnictwem wyższym — płynąca ze środowiska naukowego potrzeba reformy systemu, w którym zatrudnienie nie zapewnia stabilności, a zasady oceniania nauki i ewaluacji jednostek są niejasne, wymaga podjęcia działań mających na celu poprawę warunków zatrudnienia młodych badaczy. Równie ważne jest uznanie doświadczonych naukowców i usprawnienie budowania wysoko wykwalifikowanych zespołów, prowadzących badania dłuższe niż typowe dla obecnego systemu grantowego trzy-, czteroletnie. Reforma ta nie będzie jednak możliwa bez daleko idących zmian w ustawodawstwach poszczególnych krajów, dlatego też jednym z najważniejszych zadań polskiego oddziału jest analiza stanu prawnego i proponowanie w przepisach krajowych zmian niezbędnych do wdrożenia kluczowych elementów porozumienia. Ważną rolą NC-PL wydaje się też funkcja mediatora, spajanie często rozbieżnych wizji

⁴ Lista członków dostępna na oficjalnej stronie CoARA: coara.eu/coalition/membership.

⁵ CoARA National Chapter Poland: coara.eu/coalition/national-chapters/coara-national-chapter-poland. W tej chwili NC-PL liczy 48 członków.

⁶ Współkoordynatorką jest Danuta Zawadzka z Politechniki Koszalińskiej. Uniwersytet Jagielloński i Politechnika Koszalińska wspólnie powołały Polski Oddział Krajowy CoARA.

⁷ Zob. *Presentation of the Norwegian National Chapter at the CoARA National Chapters Exchange Forum 2024*, Zenodo, DOI: [10785275](https://doi.org/10.785275).

ścieżki kariery w sektorze nauki i różnych głosów płynących ze środowiska naukowego. Obecnie toczy się dyskusja na temat tego, w jakim stopniu i w jaki sposób rozwiązania zaproponowane przez Norwegów mogłyby zostać zaadaptowane w Polsce. Profesor Kistryn zaapelował do uczestników Seminarium o aktywne włączenie się do debaty, nawet bez podpisywania porozumienia, i zaprosił do współdziałania z Polskim Oddziałem Krajowym CoARA.

Panel ekspercki — wokół ewaluacji nauki w Polsce

Wykład Stanisława Kistryna stanowił wprowadzenie do dyskusji, do której organizatorzy Seminarium zaprosili grono osób po pierwsze reprezentujących różne dyscypliny nauki i perspektywy, po drugie żywo zainteresowanych dyskursem okołonaukowym i zmianami zachodzącymi w modelach uprawiania nauki w Polsce i na świecie, po trzecie zaś — uczestniczących w pracach grup roboczych, należących do organów doradczych MNiSW, zorientowanych w politykach naukowych różnych krajów i organizacji. W ponaddwugodzinnej rozmowie nawiązanej pod tytułem „Otwarta nauka i niebibliometryczne aspekty oceny działalności naukowej i ewaluacji” wzięli udział (kolejność alfabetyczna)⁸:

- Ewa Bluszcz — dyrektorka i redaktorka naczelną Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, przewodnicząca Grupy ds. wykazów punktowanych wydawnictw monograficznych MNiSW, współredaktorka serii raportów na temat rynku wydawnictw naukowych w Polsce: *Biała Księga*⁹;
- Andrzej Jajszczyk — profesor nauk technicznych w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, główny specjalista AGH ds. polityki naukowej; członek PAN, PAU i Academia Europaea;
- Katarzyna Anna Nawrot — doktor habilitowana w dyscyplinie ekonomia i finanse; pracownik naukowy w Katedrze Studiów Regionalnych i Globalnych Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk, współprzewodnicząca grupy roboczej CoARA: Responsible Metrics and Indicators Working Group;
- Krzysztof Pabis — entomolog, oceanobiolog; profesor w Katedrze Zoologii Bezkręgowców i Hydrobiologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, prorektor ds. popularyzacji nauki i kształcenia UŁ;
- Magdalena Wnuk — doktor nauk humanistycznych, specjalistka Centrum Humanistyki Cyfrowej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk ds. otwartej nauki, kierowniczką Sekcji Otwartej Humanistyki CHC.

Rozmowę poprowadził Jarosław Płuciennik — kulturoznawca, literaturoznawca, kognitywista, historyk idei, profesor w Katedrze Teorii Literatury Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, redaktor naczelny „Zagadnień Rodzajów Literackich” — który podzielił panel na cztery rundy skupione wokół różnych aspektów ewaluowania i oceniaania nauki i naukowców.

⁸ Obszerniejsze biogramy uczestników i materiały związane z Seminarium, w tym prezentacja Stanisława Kistryna, znajdują się w Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego, Handle: [11089/53508](https://hdl.handle.net/11089/53508).

⁹ Raport za rok 2023 dostępny jest w Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego, Handle: [11089/50089](https://hdl.handle.net/11089/50089).

Pierwsze obszerne pytanie dotyczyło (nie)obecności otwartej nauki w polskim systemie ewaluacji. Inicjatywy na rzecz usprawnienia tego systemu na poziomie europejskim i światowym, w tym właśnie Coalition for Advancing Research Assessment, postulują wspieranie praktyk otwartej nauki, takich jak wczesne udostępnianie wiedzy i danych, oraz nagradzanie otwartej współpracy naukowców. Minęło ponad dziesięć lat od The San Francisco Declaration on Research Assessment (DORA), a wydaje się, że rozważania na temat otwartej nauki w środowisku akademickim są wciąż podejmowane od podstaw, zaś efekty ograniczają się do rekomendacji i miękkich polityk otwartości, zarówno na poziomie krajowym (Polityka Naukowa Państwa), jak i uczelni i instytutów naukowych. Uczestnicy dyskusji mieli okazję zastanowić się nad przyczynami nikłej skuteczności takich inicjatyw i nad możliwymi formami włączenia otwartej nauki do premiowanych elementów oceny naukowców.

Andrzej Jajszczyk podkreślił, że należy odróżnić otwartą naukę jako ideę dzielenia się wynikami badań od otwartej nauki w wypaczonym znaczeniu tego terminu, czyli rozumianej jako produkcja tekstów naukowych kiepskiej jakości publikowanych w otwartym dostępie — te drugie bowiem są w aktualnym systemie ewaluacji obecne wręcz w nadmiarze. Pierwszy dyrektor Narodowego Centrum Nauki skrytykował premiowanie publikowania w czasopismach w modelu *open access* z listy MDPI przez polskich grantodawców, a więc niedostateczną refleksję dotyczącą jakości samej pracy i prestiżu miejsca jej publikacji. Stwierdził, że finansowanie instytucji naukowej w Polsce *de facto* nie jest oparte na wynikach ewaluacji i jakości badań, lecz na kosztochłonności, liczbie pracowników, dlatego też należy uznać, że ewaluacja w swojej dotychczasowej formie zawiodła.

Magdalena Wnuk nawiązała do inicjatywy opublikowanej we wrześniu tego roku — do *Manifestu Otwartej Humanistyki*¹⁰. Otwarta humanistyka, zdaniem prelegentki, to przykład obszaru, który ma swoje propozycje na włączanie otwartej nauki do ewaluacji (w *Manifestcie...* czytamy wręcz, że „[h]umanistyka jest awangardą otwartej nauki”). Wśród nich można wskazać m.in. zmianę obecnego systemu punktowania publikacji i wsparcie modeli wydawniczych reprezentowanych przez niekomercyjnych wydawców akademickich (tzw. model diamentowy) zamiast dotowania komercyjnych dostawców treści naukowych. Doktor Wnuk zwróciła przy tym uwagę na nie dość uwzględnianą w ewaluacji wielojęzyczność badań humanistycznych, który to wątek powracał w dalszej dyskusji. Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że warto bardziej docenić otwartą naukę, była dystrybucja treści naukowych i rozwój infrastruktury, a jako przykład pozytywny została przywołana platforma OpenAlex¹¹.

Na temat infrastruktury i rynku wydawniczego wypowiedziała się też dyrektorka Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego Ewa Bluszcz, podkreślając, że wydawcy są gotowi do otwierania nauki, lecz brakuje im środków i wsparcia, zwłaszcza informatycznego, by rozwijać nowoczesne infrastruktury. O ile WUŁ ma dostęp do takich narzędzi i do repozytorium instytucjonalnego¹², to wielu wydawców nie może sobie na to pozwolić. Z badań przeprowadzonych na podstawie danych z 2022 roku wynika, że o ile czasopisma są

¹⁰ Treść *Manifestu...* dostępna na stronie: operas.pl/manifest-otwartej-humanistyki [dostęp: 7.11.2024].

¹¹ Link do bazy: openalex.org.

¹² Platformy wydawnicze Uniwersytetu Łódzkiego to: 1) platforma czasopism Open Journal Systems: www.czasopisma.uni.lodz.pl; 2) platforma monografii Open Monograph Press: press.uni.lodz.pl/index.php/wul.

otwarte w zadowalającym stopniu, to monografie zaledwie w pięćdziesięciu procentach. Dyrektor Bluszcz wspomniała o propozycji wydawców dotyczącej zmian w ewaluowaniu monografii. W tej chwili obowiązuje zasada dziedziczenia prestiżu — punktowane są wydawnictwa, lecz brakuje odpowiedzi na pytanie, czym tak naprawdę jest ten wysoko oceniany przez MNiSW „profesjonalizm” wydawcy. Grupa wydawców opracowała więc i przedstawiła decydom dziesięć kryteriów oceniania profesjonalizmu wydawcy i jego gotowości do efektywnego wydawania monografii naukowych. Podstawą przyznawania punktów byłaby tu ankieta, dzięki której dane wydawnictwo można byłoby ocenić w sposób praktyczny i pełny, nie zaś przyznać status na zasadzie bliżej nieokreślonej renomy.

Katarzyna Nawrot nawiązała do wykładu profesora Kistryna, mówiąc z kolei o rozwiązaniach proponowanych przez Coalition for Advancing Research Assessment, uwzględniających również otwartą naukę. Jako młoda inicjatywa, CoARA dopiero opracowuje strategię działania, ale już widoczne są możliwości implementacji pewnych rozwiązań i zdobycia na to środków. Profesor Nawrot podkreśliła przy tym, że zmiana systemu oceniania nauki jest procesem długotrwałym, obejmującym choćby konsultacje z decydentami czy związkami zawodowymi, wymagającym zarówno nakładów finansowych (infrastruktura), jak i wiedzy (eksperti, edukacja). Przykład Norwegii, również wspomniany podczas wykładu, pokazuje jednak, że takie zmiany są możliwe. Moderator spotkania przypomniał tu o San Francisco Declaration on Research Assessment (DORA), której postulaty przez ponad dziesięć lat od ich ogłoszenia nie zostały spełnione.

Krzysztof Pabis zauważył, że trudno nam wyjść z obecnego modelu ewaluacji, opartego o wskaźniki bibliometryczne, ponieważ przyzwyczajono nas do niego, a wielu naukowców wciąż uważa ten system za słuszny i nienaruszalny. Nawiązał do dyskusji, która toczyła się przed laty na łamach „Science” na temat wskaźnika Impact Factor i nieskuteczności bibliometrycznego mierzenia nauki. O ile inicjatywa CoARA wydaje się słuszna, to zdaniem prorektora UŁ nie widać efektów tego rodzaju działań, a od dwóch lat od podpisania porozumienia nic się nie wydarzyło i wciąż celem naukowców i instytucji naukowych jest wpasowanie się w określone twarde wskaźniki. Profesor Pabis postulowałby tu lobbying, który uznał jednak za bardzo trudny w sytuacji, gdy wszyscy uznali już *status quo* i gdy nie przewiduje się wzrostu nakładów na naukę. Do tej wypowiedzi odniósł się krytycznie profesor Jajszczyk — wspominał o inicjatywie Polskiej Akademii Nauk i zespole, który przygotował propozycję nowego systemu ewaluacji opartego na zaleceniach CoARA i którego sam był przewodniczącym¹³. Miałaby to być ocena oparta na ocenie środowiskowej, lecz inna niż w systemie brytyjskim, na który nie byłoby nas stać.

Runda druga pytań dotyczyła również bibliometrycznych narzędzi służących do „mierzenia” jakości nauki i ich niewystarczalności w ocenie publikacji. Wybrzmiał temat niedowartościowania monografii naukowych kosztem przewartościowania publikacji w czasopiśmie (głównie punktowego — w związku z wagą czasopism na listach ministerialnych oraz możliwością ich oceny parametrycznej), pojawiła się także kwestia kontrowersyjnego tzw. trzeciego kryterium, czyli oceny wpływu działalności naukowej. Andrzej Jajszczyk, opierając się o swoje

¹³ O zespole pisano m.in. na łamach „Forum Akademickiego”: forumakademickie.pl/sprawy-nauki/prezes-pan-powolal-zespol-dorad-czy-ds-ewaluacji, zaś pełny raport z czerwca 2024 roku opublikowano na stronie Polskiej Akademii Nauk: pan.pl/propozycja-nowego-systemu-ewaluacji-i-finansowania-badan-naukowych-juz-gotowa [dostęp: 7.11.2024].

doświadczenia współpracy z prestiżowymi czasopismami, stwierdził, że ocena nauki powinna opierać się na systemie *peer review*, w którym to naukowcy oceniają naukowców; wydawnictwo miałyby tu znaczenie pośrednie, ale jednak powinno je mieć, ponieważ marka wydawcy wpływa m.in. na widoczność wyników badań. Panelista dowodził, że olbrzymia ilość publikacji naukowych musi zostać przesiana przez sito oceny merytorycznej, zaś koszty tych publikacji ktoś musi ponieść — czy będzie to autor, instytucja czy czytelnik, ma znaczenie drugorzędne.

Profesor Jajszczyk podkreślał też konieczność uprawiania nauki (a przynajmniej jej sprawozdawania) w języku angielskim. Obrony prawa do prowadzenia badań w językach narodowych, tak istotnego w humanistyce właśnie, podjęła się Magdalena Wnuk. Odniosła się również do inwestowania w wydawnictwa, postulując przekierowanie środków w tej chwili pompowanych w wydawców komercyjnych na wydawców akademickich, a także do propozycji Centrum Humanistyki Cyfrowej IBL PAN, które wprowadza zmiany małymi krokami w wąskim obszarze. Skoro nie możemy zmienić ewaluacji tu i teraz, to — zdaniem uczestniczki dyskusji — lepiej zrobić cokolwiek na małą skalę, niż się poddać. Być może uda się wprowadzić zmiany w kolejnej ewaluacji, w 2027 roku, np. rozwijając definicję monografii tak, by uwzględniała edycje cyfrowe.

W dalszej części rozmowy Katarzyna Nawrot zwróciła uwagę na dwa aspekty ewaluacji: ilościowy i jakościowy, a także na rozdzielenie oceny pracownika i oceny instytucji oraz oceny „produktów” badań. Wylimitowanie kryterium ilościowego nie wydaje się prelegentce możliwe — wskaźniki ilościowe pozwalają szybko zmierzyć pewne wyniki, co bywa konieczne — ale warto je uzupełnić lub częściowo zastąpić przez mierniki jakościowe, w tym uwzględnienie *altmetrics*. Poza rezultatami badań należałoby brać pod uwagę proces badawczy, dane badawcze, metodologie i narzędzia, a ponadto właśnie wpływ społeczny i gospodarczy. Nie należy zapominać też o dydaktyce i o tym, że uprawiamy różne typy nauki, które przynoszą efekty w różnym czasie. Zdaniem profesora Jajszczyka z kolei ocenie powinny podlegać osiągnięcia naukowe, ich znaczenie dla nauki, natomiast wpływ na społeczeństwo oczywiście jest ważny, ale pozostaje efektem tego pierwszego.

Krzysztof Pabis wrócił do pytania o otwartość nauki. Stwierdził, że nieprzetwarzalna ilość danych sprawia, iż nie są czytane nie tylko prace słabsze, ale nawet dobre czy znakomite rozprawy naukowe. Docieranie z wyselekcjonowanymi informacjami do świata i ludzi powinno być zatem przedmiotem refleksji, podobnie jak powiązanie nauki z dydaktyką, kształtowaniem kompetencji miękkich u studentów, z dyskutowaniem i popularyzowaniem wiedzy. Prorektor Uniwersytetu Łódzkiego podkreślił tu znaczenie upowszechniania i popularyzacji nauki, negatywnie oceniając jednak nikłe zaangażowanie naukowców w te procesy. Profesor Płuciennik odniósł się zaś do kształtowania kompetencji miękkich na wydziałach humanistycznych, gdzie mają one większe znaczenie i stale są przedmiotem dyskusji.

Dyrektor Bluszcz przypomniała w kontekście ewaluacji, że czasopisma doczekały się oceny i analiz, lecz monografie są w trudnej sytuacji, choć wydajemy ich w Polsce 8,5 tysiąca rocznie. Wskaźniki miały tylko pomagać ekspertom w ocenie, a obecnie stanowią główny miernik, którego dla monografii brakuje. System pośredni punktowania monografii — ocena przez pryzmat wydawcy — należy poprawić, jeśli mamy nadal z niego korzystać. „Na rynku wydawniczym nastąpił postęp wręcz cywilizacyjny”, stwierdziła redaktor naczelna WUŁ, zamykając drugą rundę pytań.

W rundzie trzeciej kluczowe okazało się pytanie o uwzględnienie w ewaluacji specyfiki dyscyplin, które rozwinęło wątki poruszone przy okazji tematu czasopisma *versus* monografie. Komisja Ewaluacji Nauki w ubiegłym roku zapowiadała m.in. system ekspercki jako składową oceny dla nauk humanistycznych, co wywołało gorącą dyskusję w środowisku naukowym. Podczas III Ogólnopolskiej Konferencji „Publikacje cyfrowe jako element systemu ewaluacji jakości działalności naukowej — wyzwania związane z rozwojem sztucznej inteligencji”, w listopadzie 2023 roku, padło choćby takie określenie jak „getto humanistów”, które to zjawisko mogłoby stać się efektem wcielenia w życie ówczesnych propozycji Komisji Ewaluacji Nauki. Krytyka koncepcji zróżnicowanych kryteriów oceny dla nauk humanistycznych, społecznych i ścisłych wybrzmiała także w debacie w ramach Seminarium. Jarosław Płuciennik zauważył, że nawet w obrębie dziedziny czy dyscyplin dostrzegalne są często ogromne różnice, a także podkreślił znaczenie pisania w językach narodowych w humanistyce — zwłaszcza w kontekście popularyzacji i docierania z wynikami badań do społeczeństwa. Powrócił więc temat języka komunikacji naukowej i profesor Jajszczyk powtórzył, jak ważne jest posługiwanie się językiem angielskim.

W kontekście rozgraniczenia dyscyplin w ewaluacji Andrzej Jajszczyk podkreślił znaczenie oceny eksperckiej — jego zdaniem wystarczy jedna czy dwie kluczowe publikacje (cytowane, czytane, przełomowe), niezależnie od dyscypliny, żeby uznać naukowca za ważnego i odpowiednio go docenić. Obecny system, zrównujący wszystkich punktowo, należy zmienić. Magdalena Wnuk dodała, że nawet sama „otwartość” nie jest tak samo definiowana i realizowana w różnych dziedzinach — w naukach społecznych czy medycznych, gdzie często mamy do czynienia z danymi wrażliwymi, otwartość będzie zawsze ograniczona. W humanistyce zaś ten stopień otwartości był i jest wysoki, co wynika również z większej przystępności badań w takich dyscyplinach, jak historia czy literaturoznawstwo, dla wszystkich obywateli. Ważne są tu także języki narodowe — polemizując z profesorem Jajszczykiem, doktor Wnuk argumentowała, jak ważna jest komunikacja w językach narodowych w samym środowisku badaczy, zanim dojdzie do publikacji wyników w języku angielskim. Wywiązała się dłuższa dyskusja na ten temat, dotycząca także z jednej strony języka chińskiego, dominującego dziś w komunikacji cyfrowej, a z drugiej — języków niszowych. Finalnie każde z prelegentów pozostało przy swojej opinii.

Katarzyna Nawrot zauważyła, że jesteśmy „w ciekawym momencie przejścia z cywilizacji przemysłowej ku cywilizacji wiedzy i danych”. Podkreśliła, podobnie jak jej przedmówczyni, konieczność rozróżnienia otwartości w nauce w różnych dyscyplinach — w niektórych, takich jak biomedycyna, o otwartości nie może być mowy, gdyż mamy do czynienia z danymi wrażliwymi. Także ewaluacja powinna być różna, skoro różnice między naukami ścisłymi i technicznymi a społecznymi i humanistycznymi jest znacząca. Profesor Nawrot dodała jednak, że mimo różnic żyjemy w świecie połączonym i powinniśmy szukać też pewnych ujednoczeń. Ze stwierdzeniem o znaczących różnicach między dyscyplinami zgodziła się Ewa Bluszcz. Wysunęła również tezę, że istnieją takie dyscypliny, które nie pójdą w kierunku otwartej nauki nawet za cenę niższej punktacji, a jako przykład podała nauki prawne. Powrócił także temat promocji nauki i takich obszarów

działalności wydawnictw naukowych, jak dystrybucja i marketing. Profesor Płuciennik wspominał przy tej okazji o serii „Krótkie Wprowadzenie” Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego¹⁴ jako o przykładzie inwestycji w edukację.

Krzysztof Pabis podkreślił, że chciałby, by popularyzacja była oceniana, ale jednocześnie wie, z jakimi trudnościami się to wiąże. Niskie nakłady na naukę i badania nie wydają się zaskakujące, skoro obywatele nie są odpowiednio edukowani i uświadamiani — nie zdają sobie sprawy ze znaczenia nauki, skoro jej przedstawiciele się z nimi nie komunikują. Język czy dyscyplina, zdaniem prelegenta, nie mają tu szczególnego znaczenia, popularyzować można wszystko i w różnych językach. Profesor Pabis zauważył, że próżno szukać na rynku polskich książek popularyzujących tzw. „science” — tłumaczy się książki zagraniczne, ponieważ u nas nie wykształciła się tradycja pisania w takim duchu, co jest o tyle niefortunne, że bez „wyjścia do ludzi” nauka nie będzie uważana za istotną tak, jak na to zasługuje. Z kolei do popularyzowania nauki, jak mówił dalej prorektor, potrzebna byłaby zachęta, której brakuje — w tej chwili naukowcy nie są doceniani za działalność popularnonaukową, choć akurat ten obszar dość łatwo można by w Polsce zmienić. Profesor Jajszczyk przyznał rację profesorowi Pabisowi w kwestii, że popularyzacja jest ważna, jednak jego zdaniem ocena pracy naukowej powinna być *stricte* oceną pracy naukowej, a więc według kryteriów oceniania nauki.

Ostatnie pytanie w panelu dotyczyło prognoz i marzeń uczestników Seminarium związanych z rozwojem idei otwartej nauki i polskiego systemu oceniania nauki. Andrzej Jajszczyk przypomniał, że już przed laty argumentem za wprowadzeniem modelu open access było to, że społeczeństwo opłaca naukę z podatków, więc ma prawo czytać wyniki badań w postaci publikacji. To jednak szczytna idea, która nie ma przełożenia na rzeczywistość — polskie społeczeństwo nie czyta zbyt wiele, a co dopiero treści naukowych. Trudno liczyć, dowodził dalej prelegent, by osoby nieczytające w ogóle sięgały po opracowania naukowe, i tak samo trudno oczekiwać, żeby naukowcy z obszaru nauk technicznych czy ścisłych stały się sprawnymi popularyzatorami wiedzy. Profesor Jajszczyk dodał, że nie można zapominać o różnicach finansowych — młody naukowiec z biednego, np. afrykańskiego, kraju nie ma szans opublikować pracy w otwartym dostępie, nie stać na to ani jego, ani jego instytucji. Mówiąc o przyszłości otwartej nauki, nie da się przemilczeć kwestii, że *open access* nie jest za darmo, a zwłaszcza dla pracowników słabiej finansowanych uczelni. Magdalena Wnuk przypomniała, że to my — świat nauki — pozwoliliśmy zawłaszczyć komercyjnym wydawcom *open access*. Swoje marzenia natomiast prelegentka zawarła w *Maniście Otwartej Humanistyki*, do którego z przekonaniem odesłała. Wspomniała także o bazie OpenAlex, uważanej za duże osiągnięcie w zakresie otwierania nauki i za przykład profesjonalizacji tego obszaru komunikacji naukowej. Szefowa Sekcji Otwartej Humanistyki CHC wyraziła też nadzieję, że w ciągu kilku najbliższych lat zmieni się to, kto zarządza wiedzą naukową na świecie i że będą to niezależne organizacje, nie zaś firmy takie jak Elsevier czy Springer.

¹⁴ Interdyscyplinarna seria wydawnicza „Krótkie Wprowadzenie” obejmuje w tej chwili czterdzieści cztery publikacje: www.press.uni.lodz.pl/wul/catalog/series/kw [dostęp: 7.11.2024].

Katarzyna Nawrot wróciła do problemu rosnącej ilości danych i tego, jak trudno wyławiać dziś wiarygodne treści z informacyjnego chaosu. Zdaniem panelistki, to tutaj naukowcy odgrywają ważną rolę — powinni edukować społeczeństwo, od najmłodszych po najstarszych obywateli, uczyć ich właśnie wybierania wiarygodnych źródeł wiedzy. W odniesieniu do ewaluacji natomiast marzeniem profesor Nawrot byłyby transparentność i przewidywalność. W tej chwili nie jest jasne, czym naukowcy mają się kierować na różnych etapach swojej kariery, a to wpływa negatywnie na ich poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji i zaangażowanie w pracę. Wiceprzewodnicząca Komitetu Prognoz PAN życzyłaby sobie także, żeby w ewaluacji uwzględniano interdyscyplinarność, umiędzynarodowienie i żeby jakość przeważała nad ilością. Ogólna ocena pracy naukowca powinna przekładać się na motywację do prowadzenia badań i ich coraz lepsze rezultaty.

Zapytana o swoje marzenia związane ze zmianami w systemie ewaluacji, Ewa Błuszczyk wyraziła opinię, że wydawcy są zbyt rzadko włączani do dyskusji o nauce i chciałaby zmiany w tej kwestii. Życzyłaby sobie, żeby wydawcy byli postrzegani jako doradcy, a nie jako grupa lobbystyczna, która próbuje coś wymusić na Ministerstwie. Oczekiwałaby ponadto stabilności, konkretów i współpracy, a także lepszego wykorzystania kompetencji, które wydawcy niewątpliwie mają i którymi mogliby służyć środowisku naukowemu.

Krzysztof Pabis przyznał natomiast, że nie od zawsze był zwolennikiem uproszczenia systemu ewaluacji, ale z perspektywy czasu doceniłby takie rozwiązanie. Optuje również za włączeniem popularyzacji do oceny działalności naukowców oraz za odejściem od finansowania nauki uzależnionego od liczby studentów, ponieważ taki system nie pozwala na dostateczną selekcję osób przyjmowanych na studia. Marzy też oczywiście o większych nakładach na naukę. Zamykając ten wątek, Jarosław Płuciennik wspominał, że niezbywalnym elementem świata nauki — poza jej finansowaniem — jest pasja i bez niej nie wyobraża sobie prowadzenia badań czy dydaktyki. „Naukę tworzą ludzie. Póki co”, stwierdził, odnosząc się do rozwoju sztucznej inteligencji.

Na koniec panelu głos zabrał również Stanisław Kistryn. Podkreślił, że wiele zależy od instytucji i że mamy wpływ na takie sprawy, jak ocena pracownika, która leży przecież w gestii uniwersytetu. Zgodził się, że popularyzację i dydaktykę trzeba włączyć do oceny, co sam starał się robić, gdy był prorektorem ds. nauki w Uniwersytecie Jagiellońskim. MNiSW ma bowiem decydującą rolę w kwestii ewaluacji, ale — zdaniem profesora Kistryna — wiele można zdziałać na uczelniach, oddolnie. W dzisiejszym świecie każdy może opublikować wszystko, zarówno bzdury, jak i genialne teorie naukowe; jest to jeden z aspektów otwartości i ktoś musi nieustannie dbać o jakość nauki. „Czemu ma służyć ewaluacja? To kluczowe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, zanim ją zmienimy” — zakończył gość honorowy Seminarium.

W części przeznaczanej na interakcje z publicznością o głos poprosiła Natalia Piórczyńska-Krawczyńska z Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Skomentowała wypowiedzi uczestników panelu, również podkreślając konieczność większej dbałości o edukowanie społeczeństwa. „Brakuje edukacji na temat dezinformacji”, stwierdziła, dodając, że nauczyciele chcieliby o niej uczyć, ale nie mają jak, ponieważ nie ma zespołów naukowych, które by ich do tego przygotowały. Popularyzacja jest zatem bardzo ważna, ale naukowcom brakuje czasu, by z przekonaniem i dobrze się nią zajmować.

Podsumowanie, czyli co z tą ewaluacją i otwartą nauką?

Na zakończenie 15. Seminarium Open Access głos zabrał dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego Tomasz Piestrzyński. Nawiązując do rozmów, które toczyły się niemal równolegle w ramach obrad Senatu UŁ, wypowiedział się na temat konieczności wprowadzenia zmian w obecnym systemie ewaluacji, który się nie sprawdził i wymaga reformy: „Zadajemy sobie pytania, czy wiemy, jak będzie wyglądał system ewaluacji za chwilę, ale może już jesteśmy spóźnieni w tej dyskusji?”. Dyrektor Biblioteki UŁ dodał, iż z perspektywy osoby zarządzającej zasobami nauki, może powiedzieć, że „lekcja otwartości została odrobiona”, ponieważ Uniwersytet Łódzki wykazuje siedemdziesięcioprocentowy poziom publikacji w otwartym dostępie, a podobnie wygląda to w innych uczelniach. Jeszcze dziesięć lat temu, gdy w tym samym miejscu toczyły się rozmowy o otwartym dostępie, nie liczone na taki sukces. Obecnie jednak — mówił dyrektor Piestrzyński — dyskusje dotyczą głównie kwestii finansowych: ile trzeba dopłacić, żeby uprawiać otwartą naukę? Model otwartego publikowania przyjął się w Polsce, lecz wciąż nie jest to model zdrowy: publikacje są kosztowne, a system publikowania niesprawiedliwy. Lobby wydawnicze ze strony komercyjnych wydawców okazało się skuteczne i koszty *open access* zostają przerzucane na jednostki naukowe, a prestiżowe niegdyś czasopisma tracą autorów, gdy tracą punkty. Swoją wypowiedź gospodarz Seminarium zakończył stwierdzeniem, że system nagradzania pracowników uwzględniający niebibliometryczne aspekty działalności naukowej musi zostać opracowany.

Dyskusja o ewaluacji nauki — czy uwzględniającej otwartość, czy też nie — powinna angażować przede wszystkim naukowców. Patrząc jednak na publiczność Seminarium, można było odnieść wrażenie, że naukowców brakowało, choć to przede wszystkim do nich adresowano zaproszenie i to o nich rozmawiano. Dużą grupę słuchaczy stanowili bibliotekarze szkół wyższych i pracownicy administracji uczelnianej — nie tylko z Łodzi, ale i z innych miast, m.in. z Lublina i Warszawy. Sami naukowcy wydają się więc pozostawać w cieniu i chociaż nie są zadowoleni z obecnego systemu ewaluacji, nie podejmują też prób zmiany, a w każdym razie nie uczestniczą dość aktywnie w działaniach, które mogą takie zmiany przyspieszyć. Być może w środowisku naukowym zbyt ugruntowane pozostaje przeświadczenie, że nic się nie da zrobić. Czy takie inicjatywy, jak CoARA, sprawiają, że nadzieja na zmiany ożyje? Na to liczą uczestnicy Seminarium.